



Zamek Tęczyńskich w Końskowoli

Przemysław Pytlak, Adam Soćko

Plebania w Końskowoli – zapomniana rezydencja Tęczyńskich? (Luty/marzec 2005)

Budowę obecnej plebanii – podobnie jak kościoła św. Anny oraz kościoła parafialnego najczęściej wiąże się z osobą księdza Stanisława Lisowicza z Zalesia. Czy jednak słusznie? Dzięki pochodzącemu z 1595 r. opisowi wizytacji końskowolskiej parafii wiemy, że już wtedy istniały tu dwie świątynie: murowana pod wezwaniem Znalezienia Krzyża Św. i św. Andrzeja Apostoła oraz drewniana pod wezwaniem św. Anny. Zachowały się dokumenty świadczące o tym, że ksiądz Lisowicz wystarał się o fundusze potrzebne do odbudowy i renowacji kościołów tak u właścicieli miasta – Gabriela Tęczyńskiego oraz księcia Krzysztofa Zbaraskiego, jak i u mieszczan końskowolskich. Posiadane przez nas informacje o treści sporządzonego przez niego w 1633 r. inwentarza pozwalają określić zakres działań, jakie przez wiele lat podejmował – oprócz prac budowlanych przy świątyniach obejmują one także zakupy gruntów, dzięki któremu wokół kościoła św. Anny powstał zwarty kompleks dóbr należących do parafii.

Nie znana jest tymczasem żadna jego autorstwa wzmianka o budowie piętrowej kamienicy, która niewątpliwie przydawała splendoru jego osobie.

Naszym zdaniem powstanie budynku obecnej plebanii należy wiązać z właścicielami miasta – w szczególności zaś sposób z osobą Andrzeja Tęczyńskiego (zm. 1562 r.).

Przede wszystkim nie sposób przyjąć, że budowla tego kształtu powstała na początku XVII wieku jako plebania. W całej Polsce trudno byłoby wskazać podobną nowożytną plebanię murowaną o dwu kondygnacjach, wzniesioną w prywatnym miasteczku. Budynek końskowolski jest zbyt obszerny, a jego budowa musiała przekraczać możliwości

inwestycyjne plebanów. Na Lubelszczyźnie aż do okresu klasycyzmu murowane plebanie (parterowe) należą do założeń zupełnie wyjątkowych. Wśród nich piętrowy budynek w Końskowoli jawi się więc jako realizacja całkowicie egzotyczna. Wątpliwości pogłębia wreszcie lokalizacja plebanii - kilkaset metrów od kościoła parafialnego, na zewnątrz obwodu miasta lokacyjnego. W świetle powyższych argumentów należy przyjąć, że obecna funkcja budynku została mu narzucona wtórnie, a gmach służył dawniej jako mieszkanie właścicieli miasta – był ich rezydencją. Później, zapewne w drugiej połowie XVII wieku budynek wraz z otoczeniem przekazano proboszczom.

Czworoboczny budynek plebanii odpowiada doskonale typowej szlacheckiej siedzibie



mieszkalnej wykształconej w drugiej ćwierci XVI wieku - tak zwanej "kamienicy". Wzorem dla ich architektów była - podjęta w drugiej dekadzie XVI wieku z inicjatywy Zygmunta Starego budowa królewskiego zamku (wieży-pałacu) w Piotrkowie Trybunalskim. W tym miejscu konieczne jest zaznaczenie, że

Andrzej Tęczyński, założyciel miasta i – w naszej ocenie – fundator zamku będącego dziś plebanią, był dworzaniem króla Zygmunta.

O tym, że dzisiejsza plebania stanowiła niegdyś na poły warowną siedzibę właścicieli miasteczka świadczy wreszcie jej położenie na obrzeżach lokacyjnego miasta oraz czytelny z lotu ptaka zarys przebiegu linii umocnień – zapewne drewniano-ziemnego obwodu warownego.

Kolejnego argumentu na rzecz tej tezy dostarcza architektura pobliskiego kościółka św. Anny.

Pomieszczenia położone nad zakrystią, często nazywane „mieszkaniami Pustelnika”, to nic innego jak ekskluzywne oratorium, z



którego wysłuchiwano mszy, mające odseparować jego użytkownika od pozostałych

wiernych. Podobne założenia miały służyć wyróżnieniu fundatorów świątyń. Trudno sobie wyobrazić, by bogata ornamentyka – nie tylko ścian, ale wszystkich detali tych pomieszczeń – przygotowywana była dla pustelnika.

Co ciekawe – wydaje się, że pierwotnie z plebanii-zamku do loży nad zakrystią można się było przedostać dzięki drewnianemu gankowi łączącemu poziomy piętra obu budynków.

Istnienie łącznika zdaje się sugerować zamurowane dziś wyjście z kościoła, założone wysoko, na poziomie empyry muzycznej - od strony zamku. Takie rozwiązanie architektoniczne całkowicie tłumaczyłoby wzajemną relację kościoła zaopatrzonego w lożę władczą i dzisiejszej plebanii – a dawniej szlacheckiego dworu.



Wygląda więc na to, że świątynia szpitalna pełniła jednocześnie rolę sprzężonej z zamkiem, feudalnej w swej wymowie kaplicy.

Istnieją przekazy dotyczące zamku. Samuel ze Skrzypny Twardowski, opisując dzieje wyprawy Krzysztofa Zbaraskiego do Konstantynopola wyraźnie wskazuje, że to właśnie z zamku końskowolskiego książę wyruszył na swoje słynne poselstwo i że do niego wrócił po jego odbyciu.

Andrzej Morsztyn, XVII wieczny poeta i dyplomata, zadedykował Łukaszowi Opalińskiemu, jednemu z właścicieli miasta, wiersz „Lutnia”, w którym wychwala jego zasługi dla odbudowy kraju po latach „Potopu”, gdzie możemy przeczytać i ten fragment:

*...Albo jeśli linią ciagniesz w tablaturze,
Zaraz ją znać w ogrodzie, na dachu, na murze,
I jak Amfijon grając gromadzisz do kupy
Marmury w Spytkowicach, w Końskiej Woli słupy...*

W związku z tym, że w staropolszczyźnie „słupem” nazywano wieże rycerskie –w tym także rezydencje wzorowane na królewskim zamku w Piotrkowie – mamy dowód na to, że w latach sześćdziesiątych XVII wieku dwór w Końskowoli był użytkowany przez właścicieli miasta.

Nie jest wykluczone, że został on przekazany proboszczom przez Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, który pozostawiwszy administrację swoich dóbr nadwiślańskich w Końskowoli, zlecił budowę pałacu w Puławach.

Pamięć o fakcie istnienia zamku w naszej miejscowości szybko przeminęła. Znamienny jest fakt, że już opis Końskowoli zawarty w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” z 1845 roku nie podaje żadnych o nim informacji. Co ciekawe, odnośnie Puław czytamy „...Mały zamek tutejszy na szczycie góry, bądź po Tęczyńskich jeszcze pozostały, bądź od samegoż Sieniawskiego wymurowany, kazał spalić r. 1702 Karol XII, zagniewany na hetmana...” Relacja ta świadczy o tym, że już przed połową XIX wieku pamięć o dawnej funkcji plebanii całkowicie zaginęła. Wydany w 1883 kolejny tom tego Słownika opisując Końskowolę i Puławy już wcale nie wspomina o zamku Tęczyńskich.

Objętość tego artykułu uniemożliwia pełne przedstawienie zebranych przez nas informacji dotyczących zamku końskowolskiego. Pragniemy przy tym podkreślić, że zarysowana przez nas wizja funkcjonowania rezydencji na przestrzeni kilkuset lat wymaga dalszej szczegółowej weryfikacji. Identyfikacja plebanii końskowolskiej z XVI-wieczną kamienicą Tęczyńskich stanowi bowiem ważny wkład do badań nad murowanymi dworami szlacheckimi nowożytnej Polski.

Przemysław Pytlak (Luty 2006)

Od czasu publikacji w „Echu Końskowoli” artykułu prezentującego dokonane przez Pana dra Adama Soćko odkrycie, że budynek obecnej plebanii stanowił pierwotnie warowną siedzibę właścicieli miasta, pozyskano szereg informacji, które ten fakt potwierdzają.

Można powiedzieć, że dziś kwestią jest nie tyle to, czy rzeczywiście w Końskowoli znajduje się dwór obronny, ale to – kiedy powstał.

We wskazanym wyżej artykule, jak również w publikacji, która ukazała się w miesięczniku „Spotkania z Zabytkami” wyraziliśmy zdanie, że dwór-fortalicja powstały w XVI wieku z fundacji założyciela miasta – Andrzeja Tęczyńskiego, wojewody lubelskiego (zm. 1561). Tymczasem wiele wskazuje na to, że budynek obecnej plebanii został wystawiony na terenie, na którym wcześniej istniał dwór pierwszych właścicieli Końskowoli – rodziny Konińskich.

W czasie prowadzenia nadzoru archeologicznego w związku z układaniem kabla telefonicznego przy ulicy Lubelskiej, tuż przy budynku plebanii archeolodzy – T. Dzieńkowski i S. Gołub – odnaleźli dwie jamy: jedna wypełniona była ceramiką; druga zawierała 4 fragmenty cegły palcówki oraz dwa detale architektoniczne o grubości 8-9,5 cm przypuszczalnie pochodzących z partii kolumnowych, przy czym rozmiary cegieł wskazywały na ich średniowieczne pochodzenie. Zaskakuje ocena czasu powstania fragmentów ceramiki, odkrytych w pierwszym wykopie. Zdaniem prowadzących nadzór archeologów: 2 fragmenty pochodziły z XIII-XIV w., jeden z XIV-XV w., 5 z XV-XVI w. i 17 z XV-XVII w. Dodatkowo w jednej z jam znaleziono brązową sprzączkę od pasa, datowaną na wczesne średniowiecze. Znajdiska te zostały przez wzmiankowanych archeologów powiązane z – ich zdaniem zaginionym – zamkiem Tęczyńskich.

Na wcześniejsze niż w XVI w. powstanie dworu w Końskowoli wskazuje analiza zdjęcia lotniczego terenu plebanii: zarys drzew rosnących w okrag sugeruje istnienie dawnego, zapewne drewniano-ziemnego obwodu warownego. Taki układ charakterystyczny



jest dla założeń obronnych powstałych przed XVI wiekiem, kiedy to – w związku z upowszechnianiem się broni palnej – nastąpiło odejście od budowania założeń obronnych na planie koła. Niewątpliwie jednak odpowiedź na pytanie, kiedy powstał dwór obronny w Końskowoli wymaga kolejnych, tym razem pogłębionych, badań archeologicznych.

W pierwszym artykule dotyczącym zamku w Końskowoli Pan dr Adam Soćko postawił hipotezę, że kamienica Tęczyńskich przeszła na własność parafii ok. 1675 r. Wydaje się, że uzyskaliśmy dowody, które w 100% potwierdzają jej trafność. Oto w opisie wizytacji parafii z 1678 r. czytamy, że naprzeciwko kościoła św. Anny, tuż za drogą publiczną, znajduje się murowana rezydencja, którą ówczesny proboszcz – Gaspar Szulc – odbudował z bliżej nieokreślonych zniszczeń. Treść dokumentu wskazuje, że wskazany budynek został nowo nabyty przez księdza Szulca – dalej następuje bowiem opis drugiego murowanego budynku, wystawionego „*de fundamentis*” (a więc nowo wybudowanego lub odbudowanego na starszych fundamentach) przez księdza Lisowicza, pełniącego funkcję proboszcza

szpitalnego i farnego od końca XVI w. do ok. 1633 r., a który również własnym kosztem wyremontował ksiądz Gaspar. Autor opisu wizytacji, porównując te dwa budynki, nie kryje zachwyty nad okazałością nowo nabytej kamienicy. Podkreśla „obszerność miejsca”, jak również fakt, że znajdują się tam pokoje dla rodziny, stajnia, spichlerz i że teren otoczony jest drzewami. Ponadto zaznacza, że na zachód od tego budynku znajdował się grunt „od niepamiętnych czasów nadany Kościołowi”.

Najważniejsze jednak jest jednak to, że kamienica objęta władaniem przez księdza Szulca – a która musi być zidentyfikowana z obecnym budynkiem plebanii – posiadała trzy kondygnacje! Autor opisu wizytacji podkreśla, że na drugim i trzecim piętrze tej rezydencji znajdowały się pokoje prepozyta. Informacja o trzech kondygnacjach kamienicy jest o tyle ważna, że tak skonstruowany budynek w pełni odpowiada pojęciu słupa-wieży, o którym mowa w źródłach w odniesieniu do końskowolskiej rezydencji Tęczyńskich. Nie ma również wątpliwości, że taki budynek zbliża się formą do królewskiej rezydencji w Piotrkowie Trybunalskim, na której – jak się wydaje – wzorował się Andrzej Tęczyński budując zamek w Końskowoli.

W owym czasie kamienica Tęczyńskich połączona była z miastem długą ulicą, wychodzącą wprost na kościół parafialny. Przy tej ulicy – między kościołem „murowanym” a „ulicą ciągnącą się ku zamkowi” hrabia Gabriel Tęczyński nadał w 1604 r. dom swojemu słudze, Jerzemu Skarzyńskiemu; dom ten w 1610 r. odkupił ksiądz Lisowicz. Ulica ta jest jeszcze widoczna na planie folwarku końskowolskiego z 1827 r.

Wiemy też z pewnością, że właściciele miasta nie przebywali stale w swojej siedzibie – zaświadcza o tym „Inwentarz Aparatów”, sporządzony w 1629 r. przez księdza Lisowicza, który pisze, że kiedy Tęczyńscy zjeżdżali do Końskowoli, proboszczowie otrzymywali z zamku mięso i kwartę wina. W czasie nieobecności właścicieli, dworem zajmowali się ich urzędnicy. Znamy już z imienia jednego włodarza zamkowego – Wojciecha Tatarczaka, służącego Andrzejowi Tęczyńskiemu wojewodzie krakowskiemu (zm. 1588) i jego synowi Gabrielowi.

Dzięki źródłom pisany wiemy coraz więcej i o zamku-dworze Tęczyńskich i o kolejnych jego mieszkańcach. Niewątpliwie jednak pełne wyjaśnienie historii tego miejsca wymaga szeroko zakrojonych prac archeologicznych.



Czy tak mogła wyglądać trój kondygnacyjna kamienica Tęczyńskich w końcu XVII w.? Widok od strony kościoła św. Anny - próba rekonstrukcji.

www.konskowola.eu